

Promocja nienawiści czy pluralizm?

● Stowarzyszenie Nigdy Więcej uważa, że władze Malborka promują nienawiść i nietolerancję

● Chodzi o wpuszczenie ONR do miejskiego budynku. ONR odpiera, że jest legalną organizacją

Malbork

Jacek Skrobisz
j.skrobisz@prasa.gda.pl

Skandal czy równe traktowanie mieszkańców? Burmistrz Malborka stanął przed trudną decyzją w sprawie wynajmu pomieszczenia organizacji głoszącej - zdaniem wielu - nietolerancyjne hasła.

Decyzja władz miasta

Po likwidacji Malbork Welcome Center burmistrz Marek Charzewski obiecał, że za budynek przy ul. Kościuszki stanie się miejscem bardziej dostępnym dla mieszkańców, miejscem spotkań wszystkich zainteresowanych stowarzyszeń. Słowa dotrzymuje, bo w obiekcie, w którym dziś mieści się Wydział Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta, zezwolił na spotkanie rekrutacyjne Obozu Narodowo-Radykalnego. Jego decyzja spotkała się z krytyką części malborczyków, bo choć stowarzyszenie działa legalnie, to jest postrzegane jako nawołujące do nienawiści na tle narodowościowym, wyznaniowym, światopoglądowym, a także jako faszystujące.

- Trudno prowadzić selekcję mieszkańców na podstawie ich poglądów. Każda organizacja ma własne poglądy i one mogą być dla innych nie do zaakceptowania - mówi Marek Charzewski, burmistrz Malborka. - Rozumiem, że poglądy sympatyków ONR są kontrowersyjne, ale salę zgodziliśmy się udostępnić pod warunkiem, że nie będą na nim głoszone hasła łamiące przepisy prawa. W takim przypadku spotkanie byłoby przerwane. Od pracow-

ników wiem, że przebiegło ono bez incydentów.

Krytyka i reakcja

Gdy na portalu malbork.naszemiasto.pl poinformowaliśmy, że ONR organizuje spotkanie w budynku Urzędu Miasta, większość Internautów skrytykowała tę decyzję.

- Nie dotarły do nas żadne informacje od osób przeciwnych organizacji spotkania. Jeżeli faktycznie takie się pojawiły, gotowi byliśmy na rozmowę i starcie swojego stanowiska w merytorycznej dyskusji - informuje Brygada Pomorska Obozu Narodowo-Radykalnego. - Spotkanie było otwarte i wszyscy mieszkańcy byli mile widziani, zapewne byłoby to ciekawe doświadczenie.

Działacze ONR wyjaśniają, że wątpliwości mieszkańców mogły zostać wywołane przez fałszywy obraz organizacji, za który odpowiadają media.

- Jesteśmy legalną organizacją uczestniczącą aktywnie w życiu społecznym, zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Nasze poglądy mają podłoże w nauce Kościoła i są zgodne z polskim prawem - informują działacze ONR. - Nazywamy się polskimi nacjonalistami, gdyż ojczysty kraj jest dla nas rzeczą najdroższą i najważniejszą. Stoimy na stanowisku, że niechęć do nas wynika tak naprawdę z ludzkiej niewiedzy i zmanipulowanego przekazu informacji czerpanych z nieprzychylnych nam źródeł. Sądzimy, że jedynym sposobem poznawania prawdy jest bezpośrednie zapoznanie się z naszą wielowymiarową działalnością.

W przesłanej do nas odpowiedzi ONR informuje też, że zestawianie tej organizacji z nazizmem i faszyzmem godzi



▶ ONR był obecny w Malborku już wcześniej. Zorganizował m.in. manifestację przeciw uchodźcom

w prawdę historyczną oraz pamięć dawnych działaczy ONR, bo w czasie II wojny światowej w niemieckich obozach koncentracyjnych zginęło wielu działaczy za uczestnictwo w akcjach mających na celu ratowanie ludności żydowskiej.

- W naszym pojmowaniu świata nie kierujemy się nienawiścią, wręcz przeciwnie. W oparciu o Ewangelię i nauczanie Kościoła kierujemy się miłością do bliźniego, naszego kraju i narodu. Staramy się, by Polska rosła w siłę i codziennie pracujemy nad tym, by przekonywać ludzi do wzajemnej pomocności i solidarności. Naszej codziennej pracy bardzo często nie widać. Sporą część naszej działalności stanowią akcje charytatywne, w których pomagamy osobom potrzebującym. Wierząc w solidaryzm narodowy, staramy się, jak tylko możemy, wspierać osoby, które mają niewystarczające zasoby materialne do godnego życia - informuje Obóz Narodowo-Radykalny.

Organizacja wymienia m.in. akcje oddawania krwi, organizację manifestacji i pikiet wyrażających niechęć społeczeństwa do zjawiska przyjmowania przez kraje UE tzw. uchodźców czy przywracanie pamięci historycznej dziejów Polski od średniowiecza do dziś.

„To straszne i groteskowe”

Zdecydowanie inny obraz tej organizacji przedstawia warszawskie Stowarzyszenie Nigdy Więcej przeciwdziałające rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji.

- Mieszkańcy mniejszych miejscowości są szczególnie narażeni na negatywne skutki działalności organizacji takich jak ONR. Wynika to z braku pluralizmu środowiskowego. Dlatego często grupy skrajne - kibicowskie, faszystujące - wychodząc z prostą ofertą, dają poczucie przynależności czy przedstawiają proste, skrajne koncepcje ideowe, na które podatni są młodzi ludzie - uważa Stanisław Czerczak ze Stowa-

rzyszenia Nigdy Więcej. - Władze Malborka, używając budynku należących do miasta grupie, która ma na sztandarach radykalizm i nacjonalizm, albo nie znają historii tego ruchu, albo popierają te hasła. Samorząd miasta Malborka, wynajmując pomieszczenia w budynku Wydziału Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą Obozu Narodowo-Radykalnemu, promuje antysemityzm, nienawiść i homofobię. Stowarzyszenie Nigdy Więcej od lat ostrzega przed zjawiskiem legitymizacji działań organizacji pokroju ONR, a to właśnie uczynili władze Malborka. To straszne i groteskowe, że w budynku Wydziału Promocji Urzędu Miasta promuje się nienawiść.

Radni nie komentują

We wtorek po godzinie 13 wysłaliśmy do wszystkich malborskich radnych zapytanie w sprawie spotkania ONR w budynku miejskim z prośbą o odpowiedź do końca dnia, ale radni albo nie zdążyli się zapoznać

z zawartością służbowej skrzynki, albo nie chcieli komentować spotkania ONR. Stanowisko zajął Edward Orzęcki, radny SLD...

- Gdybym miał podejmować tę decyzję, to nie wyraziłbym zgody na to spotkanie - mówi krótko radny Orzęcki.

Napis na siedzibie SLD „Potępiamy”

Akcja rekrutacyjna ONR zbiegła się ze śledztwem policji w sprawie wymalowanego na siedzibie SLD napisu „Śmierć czerwonej demokracji”. Działacze Obozu Narodowo-Radykalnego zapewniają, że nie mają z tym nic wspólnego.

- Członkowie ONR nie brali udziału w tym zdarzeniu. Potępiamy taki sposób wyrażania swoich poglądów, uważamy go za skandaliczny ze względu na to, iż w takiej formie przyczynia się do dewastacji naszego miasta - informują działacze ONR. - Jako nacjonałści szanujemy mienie publiczne, wiemy, że służy ono wielu ludziom, i uważamy za złe jego niszczenie. Każda grupa czy organizacja działająca w polskim porządku prawnym ma prawo i możliwość wyrażać swoje poglądy w inny sposób, nie powodując przy tym niepotrzebnych strat.

Ze zdjęć umieszczonych na profilu malborskiego ONR na Facebooku wynika, że spotkanie rekrutacyjne nie przyciągnęło tłumów, ale organizacja zamierza dalej prowadzić akcje w mieście.

- Jeżeli chodzi o mieszkańców Malborka, władze miejskie i samorządowe, jak i media, to wyrażamy gorącą chęć i nadzieję na owocną i udaną współpracę - kończą działacze ONR. ●

FOT. NARODOWY MALBORK